Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanėgo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śąska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia. G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 25 listopada 1934 r.** **Nr. 47.**

TREŚĆ: Czuwajmy! — Jak powstaje zagadnienie Boga w życiu ludzkiem? — Sprawozdanie. — Przegląd tygodniowy. — Korespondencja z Grodna. — Z prasy. — Ze Zboru szkolnego. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Krótkie wiadomości. — Statystyka. — Porządek nabożeństw. — Radjo. — Ogłoszenia.

Czuwajmy!

Mt. 25. 13.

Pierwsi chrześcijanie żyli nadzieją, że doczekają chwili, kiedy ujrzą Jezusa, ponownie przychodzącego na ziemię, aby zamknąć eon ziemski. Wprawdzie Jezus nie określił ściśle dnia swego przyjścia, jednak zapowiedział, że w dzień ten przyjdzie nagle tak, jak złodziej przychodzi, kiedy go się nikt nie spodziewa. Ponadto dzień ten miały poprzedzić wielkie kataklizmy: trzęsienie ziemi, prześladowanie wiernych, wielkie wojny i wielkie wydarzenia w świecie kosmicznym. Oczywiście tych symptomów nie brakowało w starożytnym świecie, jak i dziś ich nie brak, a ponieważ dzień dokładnie powtórnego przyjścia Pana dokładnie nie był znany, więc chrześcijanie pilnie czuwali i wyczekiwali dnia, w którym zagrzmią trąby anielskie, zadrży ziemia, nastąpi zmartwychwstanie zmarłych, a przemienienie żywych. Jak żołnierz w ostrem pogotowiu czuwa, bo spodziewa się ważnych wydarzeń, tak czuwali chrześcijanie, aby stać się mogli godnymi uczestnikami wielkiego dnia, który ma stanowić największy przełom w dziejach ludzkości i ma zamknąć jedną epokę, a stworzyć nową.

Oczywiście, że samo narodzenie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Zbawiciela świata oraz Jego męczeńska śmierć na krzyżu za grzechy ludzkości były wydarzeniami epokowemi, nie mającemi sobie równych w dziejach ludzkości, ale one nie wiązały się z końcem pobytu człowieka na globie ziemskim. Z dniem Pana miało nastąpić ostateczne rozstrzygnięcie się losów ziemi i człowieka nazawsze.

Od owych czasów pierwotnego chrześcijaństwa, kiedy przyjścia Pana oczekiwano w nadzwyczajnem skupieniu, minęło 19 wieków. Wielki to jest szmat czasu. Nadzieja w wielu sercach przygasła, do niektórych wdarło się zwątpienie, rezygnacja, a niekiedy na ich podłożu wyrosła rozpacz i brak celu w życiu. Ale takich serc, w którychby wygasła całkowicie nadzieja, że Pan przyjdzie, jest bardzo mało; Pan duchowo wciąż jest ze swoimi po wszystkie dni ich żywota, oni czują, jak ich krzepi i wzmacnia mocą Swego słowa, czują Jego działanie w swoich sercach i w duszy, i to jest dowodem Jego obecności duchowej. Jednak pielęgnują tę w swoich sercach tęskotę za dniem Pana, który ich wyzwoli z doczesności, gdzie w trudzie i pracy zarabiają na swój chleb, a często spożywają go z goryczą, i przeniesie do wiecznej krainy szczęścia, gdzie będą wiecznie przebywali ze swym Ojcem w bezpośredniej społeczności. Dziś, gdy stary rok kościelny dobiega końca, a przed nami otwierają się podwoje nowego, rozpoczynającego się pod hasłem przyjścia Pana, niech na nowo ożywi nadzieja chrześcijańska nasze serca, a wiara niech zapłonie wielkim płomieniem w duszach naszych w myśl słów Jezusa: „Czuwajcie, bo nie wiecie dnia, ani godziny, której Syn Człowieczy przyjdzie."

Ks. K. Messerschmidt.

Jak powstaje zagadnienie Boga w życiu ludzkiem?

Odczyt radjowy prof. Köberle — Bazyleja.

II.

Możeśmy dotychczas gnali niby szaleńcy przez świat i życie, nie bacząc na żadne sygnały i nigdzie nie zatrzymując się dla oprzytomnienia. Aż oto w życie nasze wdarło się nagle jakieś zdarzenie, które zepchnęło nas z utartej kolei. Oś wozu, który nas wiózł dotychczas, uległa złamaniu, i oto spostrzegamy naraz otaczające nas zewsząd zagadki i tajemnicze świata, przeciwności i przykrości życia: skąd się bierzesz człowiecze, skąd przychodzisz, dokąd dążysz, kto cię w tym świecie postawił, czy wiesz, co winieneś uczynić z twem życiem i jak winieneś opanować jego niedolę?

Niewątpliwie, nawet w takich przełomowych czasach mogą się ludzie w różny sposób zawodzić. Jed-

nych poprostu wyprowadza z równowagi fakt, że ich niezamącone dotąd szczęście życiowe zostało naraz zburzone przez cios losu i przezeń spowodowane cierpienie. Wyczekują z niecierpliwością i tęsknotą chwili, kiedy ich wóz życiowy naprawiony zostanie, tak iż skończą się ich niedobrowolne wywczasy i na nowo rozpocznie się szalona jazda przez życie. Cisnące się pytania o rzeczach ostatecznych stara się gwałtem zagłuszyć, rzucając się w dziki wir zabaw. Szuka się zapomnienia w pracy, oszałamia się narkotykami mniej lub więcej brutalnemi, jakie wielkie miasta w dużej ilości stawiają nam do wyboru. A jednak te wszystkie podniecające, męczące próby usunięcia tych przeszkód z życia naszego, nie przynoszą żadnego rozwiązania i uspokojenia. Człowiek żyje w bezustannej ucieczce przed sobą samym, a nocą w snach lub bezsennych godzinach wszystkie te za dnia pierzchające pytania, niby duchy dręczące gromadzą się dookoła łoża naszego, domagając się gwałtem odpowiedzi.

Obok istnieje druga wielka grupa ludzi. Ci powiadają: niewątpliwie, mamy tu do czynienia z pytaniami nad pytania, których powagi i nagłości nie da się zaprzeczyć. Nie chcemy też ich unikać przez sztuczne oszałamianie się i gwałtowną przed nimi ucieczkę. Chcemy im spokojnie spojrzeć w oczy, musimy jednak oświadczyć, że rozwiązanie ich jest niemożliwością. Bez względu na to, jak dalece bolesną jest to sprawą, musimy zrezygnować z otrzymania kiedykolwiek zadawalającej odpowiedzi na pytanie: cóż iest prawda? Jest to stanowisko z teorji względności, sceptyzmu, agnostycyzmu, które się w ten sposób manifestuje.

Wielu ludziom właśnie ten punkt widzenia wydaje się szczególnie dystyngowanym i na wysokim poziomie. Oświadczają oni: co się tyczy religji i wiary w Boga, to bardzo możliwe, że pod tem pojęciem kryje się pewna rzeczywistość. Również dobrze może się jednak nic po za tem nie kryć, może to być to wszystko jedynie wielką iluzją. Tego nie wiemy. Wstrzymujemy się przeto od wszelkiego sądu, nie możemy się zdobyć na ostateczną decyzję. Mówią tak, jak gdyby ich stanowisko nie było decyzją i to bardzo śmiałą, bardzo wyraźną. W ten sposób wszak opowiadają się za absolutyzmem zwątpienia i powinni za takie stanowisko przyjąć całkowitą odpowiedzialność zarówno za siebie, jak i za tych, których wychowują lub umacniają w tem przekonaniu.

I w końcu wymieniam tu jeszcze trzecią kategorję ludzi. Zagadka bytu uchwyciła ich z niesłychanym rozmachem. Nie chcą i nie mogą schodzić z drogi ostatecznym pytaniom. Próba ucieczki za pomocą oszołamiania się lub zagłuszenia nie wchodzi w rachubę. Jest dla nich zbyt doryweczą i powierzchowną, przejrzeli ją niby czar złudny. Ale i zniechęcony ruch ramion sceptyka im nie wystarcza; wyruszają na poszukiwania Boga, zapisują się do niezliczonej armji tych, którzy postanowili nie spocząć prędzej, dopóki nie znajdą odpowiedzi na niepokój serca i nie osiągną jasności w kwestji sensu życia.

Wtedy wysila człowiek swój umysł, by na drodze samozastanowienia się ducha przeniknąć tajemnicę rzeczywistości. Wtedy wsłuchuje się człowiek w głębię swej duszy, czy nie odnajdzie tam tryskającego źródła Boskiego. Człowiek zwraca się do przyrody i do historji, czy z ich przebiegu nie usłyszy stąpania Boga żywego. Człowiek czepia się z żakowskim zapałem mistrzów mądrości, którzy mniemają, że więcej widzieli od innych, i karmi się ich dorobkiem myślowym. Człowiek wysila się na karność moralną, by na drodze praktycznego rozumu doznać Boga. W ten sposób, krocząc po różnych ścieżkach, łaknie i pragnie człowiek ostatecznej jasności i prawdy, — i nie dochodzi do żadnego celu, do żadnej bezwzględnej pewności, nie wychodzi poza ogólnikowe przeczucia, nastroje i nadzieje.

Wybiegamy tęsknotą ku brzegowi po tamtej stronie, pogrążonemu w ciemnościach. Nic po nad to nie udaje się osiągnąć największym poszukiwaczom Boga.

Niejeden człowiek musi faktycznie przejść te wszystkie szczeble i stopnie, poczynając od szału użycia, po przez sceptycyzm aż do niespokojnych poszukiwań Boga, by w końcu rozczarowany i niezadowolony, stał się dojrzałym i gotowym do przyjęcia zwiastowania Chrystusowego. W postaci bowiem Jezusa stoi przed nami prawdziwe, istotne życie o wyjątkowej moralnej wielkości i czystości, i życie to opromienione jest blaskiem niesłychanej, majestatycznej świadomości posłannictwa, polegającego na objawieniu Boga w swojej osobie. Tak, Bóg mieszka w światłości, do której nikt nie ma przystępu. Ale oto światłość rozdziera mrok świata, oto zbliża się Bóg do nas w osobie i życiu Chrystusa. I daje się pośród nas odnaleźć, abyśmy Go, uosobienie światła i prawdy, w Jego świętości i miłości, w Jego mocy i dobroci poznać mogli. Wszystkie wyobrażenia i pojęcia, jakie mamy o Bogu, pozostaną zawsze nieuchwytnemi i nieokreślonemi, zawsze bezbarwnemi, nieosobistemi i blademi. Jeżeli jednak zapytamy o Boga w obliczu Jezusa Chrystusa, wobec Jego słowa i postaci, pod wrażeniem Jego działalności i męki, wówczas nasze przeżycie Boga stanie się radosnem i pewnem, wówczas nasze poznanie Boga stanie się jasnem i czystem. Te wszystkie skomplikowane kwestje, nad których brzemieniem myśmy tyle cierpieli, znajdą w Nim odpowiedź i rozjaśnienie, rozwiązanie i wypełnienie. Problemat winy nie może nas nadal dręczyć, ponieważ w Chrystusie wyciąga ku nam rękę miłość Boża, która jest większą i silniejszą, aniżeli wszystkie trwogi naszego przerażonego serca. Dotychczasowa uparta walka z losem ustaje, ponieważ wszystkie drogi nasze z ufnością zdajemy na Tego, który nam tak szeroko otworzył serce ojcowskie. Zasadnicze zagadnienia moralne naszego życia zostają uporządkowane, ponieważ w Chrystusie spotykamy się z nakazującym przewodnictwem Bożem. Ba, nawet śmierć musi stracić swą gorycz i grozę, ponieważ pewni jesteśmy, iż nasz duch wraz z duszą i ciałem odnajdzie w Bogu pokój wiekuisty. — Nie można wiary w Boga, jaką daje nam chrześcijaństwo narzucić ani wmówić żadnemu człowiekowi za pomocą słów. Chrystus nikogo nie chce przymuszać. Lecz chce nas pozyskać od wewnątrz przez wielkość swojej postaci, przez moc Boską swego słowa, przez niewypowiedzianą dobroć swej bratniej, poszukującej i posługującej miłości. To co uczynić możemy, to wezwać każdego człowieka, by stanął w promieniach tej jasnej, czystej światłości i za pomocą jej wrócił do równowagi ducha od dotychczasowych dręczących niepokojów i pytań religijnych.

(przeł. Jot)

Sprawozdanie

Z działalności wydziału teologji ewangelickiej uniwersytetu warszawskiego za rok akademicki 1934/35, przedstawione przez dziekana ks. prof. Karola Michejdę na posiedzeniu Rady Wydziału dnia 14 lipca 1934 r.

II.

Sprawy personalne.

Stan personalny na Wydziale w roku akademickim 1933-34 nie uległ zmianie; pracowało na nim 4 profesorów, 1 zastępca profesora i 2 siły, prowadzące wykłady zlecone.

A. *Profesorowie zwyczajni.*

1) Ks. dr. Edmund Bursche — profesor zwyczajny teologji historycznej, w roku sprawozdawczym prodziekan i delegat Wydziału do Senatu Akademickiego; przedstawiciel Wydziału w komisjach senackich, zwłaszcza w senackiej Komisji Statutowej, w której pełnił obowiązki sekretarza, w którego charakterze referował Projekt Statutu Uniwersytetu Warszawskiego w Senacie

Akademickim i na Ogólnem Zebraniu Profesorskiem, był nadto zastępcą przewodniczącego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej dla profesorów i członkiem Zarządu Towarzystwa Miłośników Historji w Warszawie, złączonego z Polskiem Towarzystwem Historycznem. Senat Akademicki Uniwersytetu Komenskiego w Bratysławie obdarzył go przy odpowiednim dyplomie medalem pamiątkowym Komenskiego.

2) Ks. dr. Jan Szeruda, profesor zwyczajny egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego, członek senackiej Komisji lokalowej i bibljotecznej, jest nadto członkiem Komisji współpracy teologów Rady Ekumenicznej chrześcijaństwa społecznego i współpracowni- Komisji orjentalistycznej Polskiej Akademji Umiejętności.

B. *Profesorowie nadzwyczajni.*

1) Ks. D Dr. Rudolf Kesselring, profesor nadzwyczajny teologji systematycznej, był delegatem Wydziału do senackiej Komisji Wydawniczej.

2) Ks. Karol Michejda, profesor nadzwyczajny teologji praktycznej, delegat Wydziału do Senackiej Komisji budowlanej, sędzia uniwersytecki dla spraw studenckich, jako profesor teologji praktycznej jest przewodniczącym Komisji Synodu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej dla przeprowadzenia rewizji Agendy oraz Komisji dla planów nauki religji, nadto delegatem Rady Wydziałowej do Komisji Synodu dla wydania opinji o Projekcie Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Rzplitej Polskiej.

C. *Zastępca profesora.*

Ks. lic. Adolf Suess, zastępca profesora na katedrze egzegezy Nowego Testamentu.

D. *Prowadzący wykłady zlecone.*

1) Dr. Władysław Szenajch, profesor tytularny pedjatrji, wykładał w trymestrze zimowym „Wybrane rozdziały z opieki społecznej."

2) Ks. Dr. Karol Wolfram, starszy asystent przy katedrze Nowego Testamentu, prowadził wykłady zlecone na tematy: „Kazanie na górze", „Problemat synoptyczny" oraz „Egzegeza listu do Hebrajczyków" i „Egzegeza Ewangelji Jana", obie z szczególnem uwzględnieniem strony językowej.

Działalność naukowa.

Wykładający na Wydziale prócz pracy włożonej w działalność pedagogiczną wydali drukiem szereg publikacyj charakteru bądź ściśle naukowego, bądź naukowo-popularnego i zabierali głos w referatach poza Wydziałem

Ks. prof. Dr. Edmund Bursche ogłosił drukiem prace następujące:

1) „Oddziaływanie luteranizmu na ewangelicyzm w Polsce" — w „Przeglądzie Historycznym", wychodzącym w Waszawie, oraz w „Głosie ewangelickim" w Warszawie szereg drobniejszych artykułów i przyczynków, mianowicie:

2) „W sprawie kształcenia duchownych" — w Nr. 50 z roku 1933;

3) „Rozbieżność haseł i celów" w Nr. 9 z r. 1935;

4) „Uwagi w sprawie tytułu ksiądz" w Nr. 24 z r. 1934;

5) „Wrażenia i refleksje z pobytu na Słowaczyźnie" w Nr. 24, 25 i 26 z r. 1934.

Ks. prof. D Dr. Rudolf Kesselring ogłosił drukiem prace:

1) „Czego nas współczdsnych w Polsce uczą dzieje Reformacji?" Przemówienie wygłoszone na Akademji Reformacji w Warszawie w dniu 1.11.1933 r. Odbitka z „Głosu Ewangelickiego", Warszawa 1933, str. 13.

„Quo vadis, Ecclesia evangelica?" Krytyczne uwagi odnośnie Kościoła Ewangelickiego Trzeciej Rzeszy. Odbitka z „Głosu Ewangelickiego" Warszawa 1934, str. 48.

3) „Fryderyk Daniel Schleiermacher" († 12 lutego 1834). Swiatła i cienie w systemia nauk teologicznych Schleiermachera. Artykuły I-VIII ogłoszone w „Głosie Ewangelickim," Warszawa, 1934.

4) „Ulryk Zwingljusz" w 450 rocznicę urodzin wielkiego teologa i reformatora. Sześć artykułów ogłoszonych w miesięczniku „Jednota", organie polskiego kościoła ewangelicko-reformowanego Nr. 2, 3, 5, 6, 7, 8 z r. 1934.

Ks. prof. Karol Michejda ogłosił drukiem;

1) „Panie, za Twoim przewodem", kazanie akademickie wygłoszone 9 października 1933 r., w „Głosie Ewangelickim", Warszawa, Nr. 43 z r. 1933.

2) Nasze stanowisko", artykuły w „Głosie Ewangelickim", Warszawa, Nr. Nr. 14, 15, 19, 20 z r. 1934;

3) Razem z ks. katechetą O. Krenzem opracował projekt planu nauki religji ewangelicko-augsburskiej dla szkoły powszechnej.

4) W Kole Teologów ewangelików studentów Uniw. Warsz. w dniu 7 grudnia 1933 r. i 30 maja 1934 r. wygłosił dwa referaty pod tytułem: „Na szlakach polskich" o Wykładach paryskich A. Mickiewicza.

Ks. prof. Dr. Jan Szeruda ogłosił drukiem:

1) „Psalmy pokutne" (przekład polski) w „Głosie Ewangelickim" Warszawa.

2) Sląsk Cieszyński w przeszłości i teraźniejszości", artykuł w czasopiśmie „Naród a wojsko."

3) Recenzje z książek: ks. K. Kotula: „Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Sląsku Cieszyńskim," Warszawa, 1933, Wł. Zabawski. Droga do Ziemi Obiecanej" Cieszyn 1934, obie w czasopiśmie: „Nowa książka", i kilka innych recenzyj.

4) Nadto ogłosił w prasie kościelnej kilka artykułów z dziedziny współpracy kościołów ewangelickich i

5) przygotował do druku przekład psalmów p. t.: „Psalmy wybrane".

6) Prócz tego brał udział w posiedzeniach naukowych Sekcji Orjentalistycznej I.N.A. przy Towarzystwie Naukowem Warszawskiem, oraz w IV Polskim Zjeździe Orjentalistycznym w dniach 20 — 22 maja 1934 r. we Lwowie.

7) Dnia 21 kwietnia 1934 wygłosił w Radomiu odczyt p. t.: „Chrześcijaństwo a kultura nowoczesna."

Przegląd tygodniowy

Ostre wystąpienie synodu wyznaniowego przeciw biskupowi Mullerowi. W Berlinie obradowała Braterska Rada Synodu Wyznaniowego pod przewodnictwem prezesa Kocha, która zakończyła swe obrady rezolucją w formie orędzia do duchownych i wiernych. Rezolucja zaczyna sie od oświadczenia, że ustrój kościelny Rzeszy jest zdruzgotany, a jego prawomocne organy nie istnieją. Wobec tego wyznaniowy synod niemieckiego ewangelickiego kościoła stwarza nowe organy dla kierowania kościołem, t. j. Breterską Radę synodu i wyłonioną z niej Radę administracyjną. Dalej orędzie apeluje do chrześciańskich gmin, pastorów i starszyzny, by nie przyjmowali żadnych zleceń od dotychczasowego kościelnego rządu i zerwali wszelką współpracę z tymi, którzy nadal będą posłuszni temu kościelnemu ustrojowi.

Odczytanie orędzia połączone zostało z objęciem przez prezesa wyznaniowego synodu, Kocha, godności duchownego zwierzchnika ewangelickiego kościoła. W inauguracyjnem przemówieniu w czasie ceremonji objęcia tej godności, prezes Koch nie szczędził ostrych słów pod adresem zwierzchnictwa oficjalnego kościoła Rzeszy! Oskarżał je o tworzenie narodowego kościoła, odtrącającego Ewangelję i podporządkowanego doczesnym potęgom. Nazywał nowy ustrój kościelny papizmem, sprzeciwiającym się ewangelickim zasadom. Mówił, że ustrój ten związał wiernych z rządem kościel-

nym, zamiast z Chrystusem, zamknął usta wiernym i prześladuje ich za posłuszeństwo naukom Ewangelji.

Niezłomny duch Marcina Lutra znowu zwycięża.

Zwycięstwo opozycji kościelnej w Niemczech. W Berlinie rozeszły się pogłoski, że biskup Müller uda się w najbliższym czasie na dłuższy urlop wypoczynkowy. Urlop ten uważają dobrze poinformowani za przymusowy.

Ewangelicki biskup Bawarji, Meiser i Wirtenbergji, Wurm, objęli zpowrotem swe stanowiska, z których zostali usunięci za opozycję przeciw reformom biskupa Müllera. Powrót zawieszonych w urzędowaniu biskupów opozycyjnych jest wielkiem zwycięstwem ewangelicyzmu niemieckiego. Niezłomny duch Marcina Lutra święci swój tryumf. Kościół ewangelicki w Niemczech, dzięki nieustraszonej i bohaterskiej postawie swych kierowników i duszpasterzy, oparł się zwycięsko zakusom na jego niezależność i nie pozwolił się podporządkować świeckim celom partyjnym.

Kryzys w niemieckim kościele ewangelickim. Zakończone zostały obrady ewangelickich biskupów Rzeszy. Cała prasa bez wyjątku pominęła te obrady milczeniem, nie podając żadnych informacyj ani komunikatów o ich wynikach.

Według prywatnych informacyj, wbrew zapowiedzi, nie wzięli udziału w obradach biskupi opozycyjni: Marharens (Hannover), Wurm (Wirtembergja), Meiser (Bawarja), oraz Zaenker (Śląsk). Ten ostatni nie otrzymał rzekomo wogóle zaproszenia na zjazd.

Mahrarens, Wurm i Meiser byli wprawdzie obecni w Berlinie podczas obrad, jednak nie brali w nich udziału. Prowadzili oni długotrwałe rozmowy z dr. Kinderem, przewodniczącym wyznaniowego związku Rzeszy „Deutsche Christen", upatrzonego, jak wiadomo, na następcę dr. Jeagera w kościelnym rządzie Rzeszy. Warunek zasadniczy, stawiany przez biskupów opozycyjnych — ustąpienie biskupa Rzeszy Muellera — stanął na przeszkodzie do porozumienia.

Dalszego ciągu walki wewnętrznej w łonie kościoła protestanckiego nie można przewidzieć, gdyż z jednej strony za biskupem Muellerem stoi Kanclerz, z drugiej zaś — opozycyjni biskupi mocą wyroku przywróceni zostali ostatnio w swoich urzędach. Przytem szerokie rzesze protestantów skłaniają się coraz bardziej ku związkowi „Wspólnota Wyznaniowa".

Związek ten jak wiadomo, pozostaje w ścisłym kontakcie z biskupami opozycyjnymi. Ze Śląska donoszą, że w ostatnich dniach biskup krajowy Śląska Zaenker zgłosił swe przystąpienie do „Wspólnoty Wyznaniowej". Za nim przeszło 850 na ogólną liczbę 900 pastorów śląskich.

Donoszą dalej, że ostatni manifest domagający się ustąpienia biskupa Rzeszy Muellera, podpisany został przez 112 profesorów wydziałów teologicznych.

Walki religijne w Niemczech.

W Berlinie odbyły się ostatnio obrady ewangelickich biskupów Rzeszy. Równocześnie gmina wyznaniowa w Berlinie zorganizowała trzy olbrzymie wiece swych wyznawców. Najliczniejsze zebranie, w którem wzięło udział przeszło 15 tysięcy robotników, odbyło się w halach wystawowych. Wszystkie miejsca były wyprzedane, mimo, iż do ostatniej chwili liczono się z możliwością niedopuszczenia do obrad. Dzięki osobistej interwencji Goeringa, zakaz ten nie został wydany. Na zebraniu przemawiali pastorzy Jakobi, Koch oraz Niemoeler. Pastorzy ci są czołowymi przywódcami protestanckich gmin wyznaniowych i t. zw. „Pfarrer notbundu". Powstrzymując się od poruszenia jakichkolwiek spraw politycznych, mówcy podkreślali w swych przemówieniach konieczność walki o przywrócenie kościołowi protestanckiemu w Niemczech prawa do swobodnego głoszenia Ewangelji. Wskazywano przytem na nawrót do ducha religijnego, przejawiający się coraz silniej w społeczeństwie niemieckiem. W rezolucji, ujętej w 6 punktach, i uchwalonej na zakończenie, domagano się z jednej strony przywrócenia pokoju w kościele protestanckim, z drugiej zaś ustąpienia dotychczasowego rządu kościelnego. Rezolucja głosi: „Nie wystarczy, jeżeli poszczególne osobistości rządu kościelnego Rzeszy ustąpią. Należy usunąć cały system herezyj, nieprawdy i ucisku." „Przebieg całej manifestacji był podniosły, spokojny, lecz również i stanowczy. Walki między opozycją kościelną a rządem kościelnym Rzeszy dotyczą obecnie przedewszystkiem biskupa Rzeszy Muellera. Otrzymał on w ostatnich dniach szerег zbiorowych i indywidualnych pism, podpisanych zarówno przez wybitnych teologów uniwersytetów niemieckich, domagających się podpisania w kategorycznych słowach jego ustąpienia. Pisma te przekazane zostały w odpisach ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Nadawcy zastrzegli sobie prawo podania tych pism ewentualnie do wiadomości publicznej. Biskup Rzeszy Mueller odmówił kategorycznie podania się do dymisji, motywując decyzję swą przekonaniem, że jego ustąpienie nie przywróci spokoju w kościele protestanckim, lecz przeciwnie stanie się punktem wyjścia do nowych rozterek.

Prasa niemiecka powstrzymuje się od informowania czytelników o przebiegu tej ostrej walki w łonie kościoła protestanckiego. Należy jednak przypuszczać, że w najbliższych dniach zapadną decyzje u czynników miarodajnych, które zadecydują ostatecznie o dalszych losach kościoła protestanckiego w Niemczech.

Korespondencja z Grodna

Dzień 11 listopada, jako Święto Niepodległości Polski przez tutejszy Zbór uroczyście był obchodzony. W przystrojonym kościele odbyło się nabożeństwo, które, na zaproszenie miejscowego pastora, ks. Plamscha, odprawił i kazanie odpowiednie wygłosił, ks. senior Gloch z Warszawy. Mimo, że nabożeństwo to odbyło się o dwie godziny wcześniej, niż zwykłe, coniedzielne, parafjanie zjawili się dość licznie. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz członkowie miejscowego Kolegjum Kościelnego.

Po nabożeństwie udano się na plac w śródmieściu, gdzie odbyła się rewja wojskowa.—Parafja grodzieńska chlubi się, ze swej historji. Król Stanisław August prócz darowanych przez siebie placu i budynków kościelnych, polecił wypłacać ewangelikom pewną stałą większą sumę. Rząd zaborczy rosyjski przejął ten obowiązek i rosyjskie władze skarbowe wpłacały do Kasy Kościelnej tę sumę aż do czasów wojny. Obecnie rząd polski tego nie czyni. A ponieważ wskutek działań wojennych niektóre dokumenty zaginęły, przeto trudno jest wystąpić do władz polskich o ten legat z uzasadnionym wnioskiem. Z tego powodu parafja cierpi, tembardziej, że i sama i jej członkowie znajdują się w daleko gorszej sytuacji materjalnej, niż dawniej. Dawniej parafja posiadała dochody z trzech, darowanych jej testamentem aptek. Dziś posiada tylko jedną aptekę, t. zwaną „Farną", zapisaną w testamencie przez ś. p. Adamowicza. Zbór Grodzieński liczy blisko pół setki dzieci rozproszonych w różnych szkołach powszechnych miejskich. Dzieci te nie mają regularnego wykładu religji, gdyż przepisy ministerjalne przewidują tylko wówczas naukę religji, jeżeli w jednej szkole znajdzie się conajmniej 12 dzieci. Z tego powodu ks. Plamsch zbiera dzieci na naukę do siebie, ale ta lekcja nieobowiązkowa nie ma tego znaczenia, co lekcja w szkole. Przytem z powodu nieobsadzonego stanowiska kapelana wojskowego, ks. Plamsch ma też więcej zajęcia w parafji. — Grodno, jak już raz przed paru miesiącami na tem miejscu było wspomniane, jest bardzo czystem i ładnie położonem nad brzegami Niemna miastem — wśród wielu pamiątek i pamiątkowych miejsc najsympatyczniejszym jest domek, w którym ostatnie lata swego życia spędziła Eliza Orzeszkowa. Skromny parterowy domek tuż przy ulicy, dzisiaj jest siedzibą Macierzy Szkolnej i Kursów dokształcających oraz Hufca przysposobienia wojskowego. Wewnątrz — prócz kaminku, przy którym w zadumie w długie zi-

mowe wieczory siadywała wielka polska niewiasta-patrjotka i społecznica, — domek nic z rzeczy po zmarłej powieściopisarce nie posiada. Wszystkie meble i książki wywiezione zostały do Wilna, gdzie testamentarnie przekazane zostały Towarzystwu im. Montwiłłów.

Istnieje w Warszawie, z oddziałem w Grodnie, Towarzystwo im. E. Orzeszkowej, ale jakoś głucho o niem i o jego działalności. A mogłoby ono się zatroskać, aby choć jeden pokój w Domu Orzeszkowej w Grodnie był przeznaczony na wszystkie jej dzieła i na wszystkie utwory, monografje i artykuły krytyczne tej wielkiej pisarce polskiej poświęcone. Szkoda wielka dla społeczeństwa, że tak nie jest. X. G.

Z prasy

„Głos Ewangelicki" w Nr. 42 przedrukował z pism śląskich wzmiankę o kardynale Bertramie, który w obawie przed demonstracją ze strony Polaków, w jednej z parafji polskich na Śląsku Czechosłowackim dokonywał bierzmowania pod osłoną policji i żandarmów.

„Gwiazdka Cieszyńska," organ kleru rzym.-kat. w Cieszynie, w Nr. 87 b. r. prostuje tę wiadomość w tym sensie, że Polacy z szacunku dla swego dostojnika kościelnego i dla ceremonji religijnej, nie dopuściliby nigdy do jakiejkolwiek demonstracji. Wiadomość ta — według Gw. Ciesz. — została puszczona przez Czechów, by skompromitować Polaków. — Gwiazdka Cieszyńska, korzystając z okazji, broni kard. Bertrama przed zarzutem hakatyzmu i wskazuje na hakatyzm władzy kościoła ewang. na Górn. Śląsku, która szykanuje polskich ewangelików i ogranicza ich w prawach językowych w kościele. — Dodaje przytem, jak ewangelicy Polacy z tego powodu muszą o te swoje naturalne prawa walczyć.

Wszysto to co dotyczy ewangelików-Polaków na G. Śląsku, ich walki i hakatą tamtejszych władz kościelnych — jest zgodne z prawdą. — Co się tyczy zaś tego, że Głos Ewangelicki zarzucił kard. Bertramowi hakatyzm — i żadnych nie przytacza na to dowodów — to, „Gwiazdka Cieszyńska," i jej księża-redaktorzy lepiej od nas powinni wiedzieć, jakie kard. Bertram zajmował stanowisko podczas plebiscytu na Górnym Śląsku i jak przeciwko Polakom występował. A jeżeli „Gwiazdka Ciesz." nie pamięta, lub mniema, że inni już o tem zapomnieli — to się myli, i jeżeli koniecznie tego pragnie, to gotowi jesteśmy jej przytoczyć fakta z niedalekiej przeszłości.

W końcu zaznaczyć czujemy się w obowiązku, że prasa polsko-protestancka stara się rzetelnie i uczciwie informować swoich czytelników, i w razie pomyłki lojalnie prostuje nieścisłości. Nic więcej nie życzylibyśmy sobie, jak podobnego ustosunkowania się do ewangelików prasy rzymsko-katolickiej. Ale jakie to życzenia złudne—o tem najlepiej wie sama „Gwiazdka Cieszyńska" najlepiej ..

Ze Zboru Szkolnego.

Zbór Szkolny Młodzieży Ewangelickiej przystępuje obecnie do wykonania szeregu przeróbek i zmian, dotyczących charakteru i wyglądu Sali Konfirmacyjnej. Jak wiadomo, w sali tej od szeregu lat odprawiane bywają nabożeństwa dla ogółu młodzieży szkolnej, niemniej i dla dorosłych członków Zboru; odbywają się tam czwartkowe wykłady biblijne i nabożeństwa ewangelizacyjne. Każdorazowo ustawiany ołtarz zwykle po nabożeństwie musi być usunięty, gdyż sala potrzebna jest do różnych innych celów, nie mających nic wspólnego z nabożeństwem. Ten brak pietyzmu dla miejsca, na którem rozbrzmiewa najświętsza prawda Boża i zanoszone są modły serc młodocianych przed Majestat Boży, a niekiedy udzielaną bywa nawet Komunja Św. odczuwa przedewszystkiem nasza młodzież, przywiązująca ogromną wagę do wszystkiego, co podnosi religijny nastrój i skupienie podczas nabożeństwa. To też wśród młodzieży szkolnej i jej opiekunów powstała myśl nadania Sali Konfirmacyjnej bardziej godnego, odpowiadającego świętości miejsca charakteru przez ustawienie stałego ołtarza w rozszerzonych podwojach przyległego pokoju i odnowienia całej sali w stylu świątynnym. Projekt, opracowany przez p. architekta Hosera, a zatwierdzony przez Kolegjum Kościelne, ma być zrealizowany kosztem dobrowolnych ofiar, składek i oszczędności Zboru Szkolnego. Dotychczas złożono lub zadeklarowano na ten cel następujące ofiary: Bogusław Weigle 20 zł. Józefina Palowa 200 zł. prof. Goetzen 2 zł. Alfred Kessel 20 zł. A. Brodowska 1 zł. Eug. Stenz 2 zł. E. v. Everth 1 zł. Helmanowa 2 zł. Ryszard Bartke 5 zł. Jerzy Weigle 2 zł. Z. Surawicz 1 zł. Piotr Gałwan 200 zł.

Prócz tego z dwóch zakupionych przez Zbór Szkolny przedstawień teatralnych uzyskano dochodu zł 387.41 i zł. 421.32. Razem zł. 1288.76.

Składając ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" nie wątpimy, że ich przykład zachęci do dalszych ofiar wszystkich tych, którym leży na sercu sprawa religijnego wychowania naszej młodzieży szkolnej w duchu ewangelickim.

Zarząd.

Nadesłane.

Pomocnik przy wielkiej budowie

Pismo Święte przyrównywuje w pewnem miejscu Kościół chrześcijański do domu, zaś św. Apostoł Piotr w pierwszym swym liście pisze o budowie domu duchowego i o potrzebnych ku temu żywych kamieniach, któremi są ludzie całego świata. Do zbudowania tego domu duchowego potrzeba jeszcze dużo ludzi. Większość z nich podobna jest surowym, nieociosanym głazom, wymagającym odpowiedniej obróbki, zanim spełnią cel swój. Do tego potrzebne są pewne środki pomocnicze. Do tych, które Kościół chrześcijański już posiada, zrzeszone zbory ewangelickie Braci Morawczyków w Polsce pragnęłyby jeszcze dodać swoje „Hasła." „Hasła" te zawierają na każdy dzień roku kalendarzowego krótki wyjątek ze Starego i Nowego Testamentu, przyczem zawsze dodane są zwrotki pieśni religijnych, które uzupełniają myśli tekstów biblijnych.

Hasła te codzienne wprowadził dla wspólnej walki i zwycięstwa w 1728 roku mąż Boży, hr. Zinzendorf, dla garstki braci, którzy dla wiary swej zmuszeni byli opuścić Morawy; on ich przygarnął, dając im schronienie w majątku swym, w Herrnhucie. Początkowo hasła te, jako ranne pozdrowienie, komunikowane bywały mieszkańcom Herrnhutu ustnie przez wyznaczonych ku temu braci. Czem te ustne hasła dla nich były, wywnioskować możemy najlepiej ze słów jednego z najodważniejszych emigrantów morawskich Krystjana Dawida, fundatora pierwszego domu w obecnej kolonji Herrnhutskiej: „Tak więc przez cały dzień walczymy przeciwko wrogom naszym, któremi są: pycha, rozkosz, bezpieczeństwo, lenistwo, gnuśność i t. p. i codziennie braterskiemi hasłami się napominamy: trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej!" Codziennie te hasła zostały po raz pierwszy wydane drukiem w 1731 roku. Dzięki łasce Wszechmocnego Boga naszego, który przedsięwzięciu temu błogosławieństwa nie odmówił, w dobie obecnej hasła te drukowane są w różnych językach, np. niemieckim, angielskim, francuskim, duńskim, szwedzkim, czeskim, estońskim, fińskim i włoskim a oprócz tego rozpowszechniane bywają przez misjonarzy.

Tak więc hasła te, jak niegdyś mieszkańców Herrnhutu, łączą dziś setki tysięcy chrześcijan z najrozmaitszych narodów, stanów, kościołów i społeczności. W ten sposób skromne „Hasła" Braci Morawczyków już przez zgórą dwieście lat były narzędziem pomocniczem przy budowie Królestwa Bożego na ziemi. W przyszłym roku kalendarzowym, t. j. 1935 mają po raz pierwszy wyjść takie Hasła w języku polskim dla udostępnienia ich szerszym warstwom społeczeństwa polskiego. Nie wiemy, z jakiem przyjęciem ze strony społeczeństwa spotka się inicjatywa nasza, wszakże wszystkim przeciwnikom inowacji tej przypominamy słowa, wypowiedziane przez Filipa do Natanaela: „Pójdź i zobacz!" „— Korzystaj z haseł tych!" Regularne, codzienne korzystanie z haseł tych dało dużo ludziom już wiele błogosławieństwa i posłużyło do wzmocnienia i pokrzepienia wiarych ich. Razu pewnego pastor Bodelschwingh, założyciel miasta miłosierdzia, Bethel pod Bielefeldem, potrzebował zdolnego nauczyciela dla licznej swej dziatwy. W tej sprawie zwrócił się przeto z odpowiednią propozycją do znanego pedagoga wirtemberskiego, wszakże ten długo się wahał, czy porzucić pewną posadę państwową dla pracy w Bethelu, czy też nie. W tem przy czytaniu „Haseł" natknął się na tekst: „Nuże, pójdźmy do Bethelu!"; słowa te tak podziałały na niego, że objął posadę nauczyciela w Bethelu. Także w życiu rodzinnem hasła te znaczne mogą oddać usługi. Oto jakiś murzyn w Południowej Afryce zwołuje codziennie swoich domowników — czyta im hasło na dany dzień wyznaczone, a oni je potem głośno powtarzają. Takim sposobem dorośli i mali zdobywają znajomość Słowa Bożego. Za pośrednictwem ludzi hasła nasze w najrozmaitszy sposób mogą się stać narzędziem pomocniczem przy budowaniu Królestwa Bożego na ziemi.

To jest życzeniem i jedynem dążeniem zrzeszonych zborów Braci Morawczyków w Polsce.

Skład główny: Maks Renner, Łódź. Cena zł. 1,50

Nadesłane.

Otrzymaliśmy do ogłoszenia co następuje:

ODEZWA

Komitetu Międzywyznaniowego w Warszawie, składającego się z przedstawicieli następujących Kościołów i Zrzeszeń Ewangelicznych:

Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Anglikański, Kościół Metodystów, „Społeczność Chrześcijańska", Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan, Związek Słowiańskich Zborów Baptystów, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewang. Chrześcijan, Unja Zborów Baptystów Języka Niemieckiego, Związek Zborów Ewang. Chrześcijan Języka Niemieckiego

Do Wszystkich Wyznawców Ewangelji Chrystusowej w Polsce.

Bracia i Siostry w Chrystusie!

Od wielu już lat prawdziwi chrześcijanie zagranicą mają społeczność między sobą, która najbardziej uwydatnia się na wielkich zjazdach, urządzanych w różnych państwach. Zjazdy te mają na celu pogłębienie życia religijnego przez wspólne badanie Pisma Św. i modlitwy. Hasłem tych zjazdów jest: „Wzrastanie w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa" (2 Piotr 3, 18) oraz „szukanie pokoju ze wszystkimi i świętobliwości, bez której nikt nie ogląda Pana" (Żyd. 12, 14).

Zjazdy takie odbywają się corocznie. Już od 1873 roku w jednej z miejscowości Anglji, a mianowicie w Keswick zebrało się zaledwie 16 osób. Z biegiem czasu działalność ta rozwinęła się do tego stopnia, że w ostatnich latach w tych zjazdach uczestniczy około 4000 osób.

Od dłuższego czasu i my, w Polsce, odczuwamy potrzebę takiej duchowej łączności wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa. Widzimy jasno, że i u nas, idąc za przykładem zagranicy, należałoby na takich zjazdach zbierać wszystkie denominacje chrześcijańskie pod hasłem

„Jeden Bóg i Ojciec wszystkich" (Jan 17, 20).

Chcąc tedy urzeczywistnić to nasze pragnienie, przedstawiciele wyżej wymienionych wyznań chrześcijańskich w Polsce uchwalili zorganizować taki zjazd w Warszawie na początku przyszłego 1935 roku.

Uważamy za stosowne już teraz zaznaczyć, że mówcami na tym zjeździe będą kierownicy wielkiej Konferencji w Keswick. Wstęp na te zgromadzenia mieć będą wszyscy ci wierzący, którzy chociaż na okres konferencyjny zdołają zapomnieć o różnicach dogmatycznych, tworzących nieraz mur chiński, który nie pozwala nam się porozumieć.

Wierzymy mocno, że na tym zjeździe stopnieje wiele lodów i złamie się wiele oszczepów wzajemnej niechęci, gdy wszyscy pod działaniem przemożnego Ducha Bożego ujrzą wspólny ostateczny cel.

Bliższych szczegółów i informacyj o zjeździe dostarczy Honorowy Sekretarz Komitetu Międzywyznaniowego, Ks. Dr. M. Price, Warszawa, ul. Mokotowska 12, który podając narazie powyższe do wiadomości, prosi jaknajgoręcej Braci i Siostry w Chrystusie o wspólne modły, aby Wszechmocny Bóg obficie błogosławić raczył dzieło zjednoczenia w Chrystusie.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO. „Stołeczny Zbór Luterski w Warszawie, zgromadzony na wezwanie starszyzny zborowej w kościele dnia 8 listopada 1934 roku na zebranie informacyjne w sprawie ucisku naszego wyznania w Niemczech, po wysłuchaniu referatu, opartego na odczytanych na zebraniu komunikatach biura Rady Ekumenicznej w Genewie, uchwalił

1) wyrazić ofiarnym bojownikom Kościoła Luterskiego w Niemczech najwyższe uznanie i serdeczną podziękę za obronę wspólnych, najdroższych dóbr duchowych-czystości nauki i godności kościoła;

2) prosić duchowieństwo swego Zboru o stałe przyczynne modły na intencję uciskanych współwyznawców na nabożeństwach niedzielnych;

3) wezwać inne Zbory Luterskie za pośrednictwem prasy kościelnej do solidarności wyznaniowej, gdyby ucisk luteran miał trwać nadal;

4) ogłosić powyższe rezolucje w prasie."

Sekretarz: *Uhle* Prezes: *J. Evert.*

LWÓW. **Uroczystość państwowa.** W dniu 11 listopada jako w rocznicę odzyskania Niepodległości odbyło się w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz politycznych i wojskowych, oraz Konsula angielskiego.

Po przemówieniu w języku niemieckim ks. W. Ettingera kazanie na tekst Łuk. 9, 24 wygłosił ks. kapelan Karol Banszel.

Popołudniu tego samego dnia staraniem Towarzystwa Polaków-ewangelików odbyła się uroczysta Akademja. Po odegraniu przez orkiestrę 40 pp. hymnu państwowego zabrał głos kapitan p. Tadeusz Paciorkowski, który w gruntownym referacie zobrazował szesnastoletni dorobek twórczej pracy przy budowaniu Państwa. Na zakończenie kapitan Paciorkowski podkreślił rolę polskiej myśli ewangelickiej w tej wielkiej pracy dla wolnej politycznie i duchowo Ojczyzny.

Na uświetnienie programu złożyły się produkcje wokalne artysty śpiewaka Jana Gawrońskiego i piękne deklamacje Pawlika, Lorjówny i Banszelówny. Orkiestra wojskowa wykonała m. i. wiązankę pieśni polskich. Sala wypełniona była po brzegi.

LWÓW. **Z działalności Koła Pań.** Koło Pań Polek ewangeliczek zajęło się zbiórką odzieży na rzecz ofiar powodzi. Przekazano komitetowi przy polskiem Radjo we Lwowie 183 sztuki bielizny i ubrań. Ponadto w gotówce zebrano 43 zł. niezależnie od ofiar złożonych w miejskich i dzielnicowych komitetach.

W trosce o niezamożną młodzież ewang. w szkołach powszechnych Koło Pań weszło w kontakt z komitetem opieki nad dziećmi, wpłacając 30 zł. miesięcznie na dożywianie najbiedniejszych dzieci ewang.

Zbiórka na cele Polskiego Białego Krzyża wyniosła 2[illegible] zł.

W tych dniach Koło Pań z żalem pożegnało swą dzielną przewodniczącą p. Helenę Kędzierską, która udaje się do syna w Radomiu.

Komitet zbiórki Funduszu Stypendjalnego im. ś. p. Ks. Profesora Lic. Karola Seriniego powiadamia niniejszem, że opuściła prasę książka pośmiertna, wydana dla utrwalenia pamięci Zmarłego, zawierająca zbiór mniejszych Jego pism, bądź drukowanych w różnych czasopismach, bądź pozostałych w rękopisach, przemówienia, artykuły okolicznościowe, krytyki i t. p. Wyboru pism dokonał i rzecz całą przygotował do druku wicedyrektor Gimnazjum im. M. Reya, dr. Kazimierz Kosiński, którego nazwisko daje gwarancję, że strona redakcyjna wydawnictwa stoi na wysokim poziomie. Będą się tedy mogły popularyzować głębokie myśli ś. p. K. Seriniego, myśli o charakterze relijnym i życiowym, i będą mogły nadal promieniować śród zwolenników poważnej myśli religijnej, szukających skupienia w dobie obecnej, pełnej chaosu i wewnętrznego rozdarcia.

Książka nosi tytuł: *„Ks. Karol Serini, Życie, Nauka i Religja. Wydanie pośmiertne. Warszawa. Nakładem Komitetu Uczczenia Pamięci Ks. K. Seriniego 1934."* — Książka, ozdobiona portretem zgasłego autora, zaczyna się od przedmowy redaktora tego pośmiertnego wydania, w której, dr. K. Kosiński daje wyraz swym uczuciom dla Zmarłego. Na drugiem miejscu znajdujemy odczyt, wygłoszony na Akademji żałobnej, która odbyła się w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ks. K. Seriniego w dniu 21 października 1932 r.: wierny przyjaciel, ks. prof. Adolf Suess składa na tem miejscu hołd przedwcześnie zgasłemu Koledze.

Książka, licząca XVI plus 303 strony, może być zamawiana u ks. Seniora F. Gloeha, W-wa, Puławska 4 (konto czekowe Głosu Ewangelickiego w P.K.O. Nr. 1[illegible]08), albo u ks. dyrektora A. Rondthalera, dyrektora gimn. im. M. Reya, W-wa plac Małachowskiego 1 (konto czekowe Gimnazjum im. M. Reya w P.K.O. Nr. 5150.)

Cena zł. 10 z przesyłką pocztową zł. 15.

SUKCES ANGIELSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. W wyborach samorządowych w Anglji zdecydowane zwycięstwo odniosła Labour Party, zdobywając większość mandatów w gminach i miastach. Labourzyści odebrali konserwatystom, liberałom i niezależnym 408 mandatów. Najwięcej mandatów stracili konserwatyści. Kandydaci komunistyczni wszędzie przepadli, nie zdobywając ani jednego mandatu. Wybory do samorządów odzwierciedlają nastroje społeczeństwa angielskiego i mogą zaważyć na rezultacie przyszłych wyborów do parlamentu.

MIN. RACZYŃSKI - AMBASADOREM w LONDYNIE. Ambasadorem Polskim Londynie został mianowany minister Raczyński, dotychczasowy stały delegat Rzplitej przy Lidze Narodów. Min. Raczyński był przyjęty przez króla Jerzego na specjalnej audjencji, na której wręczył listy uwierzytelniające.

WALKA o REFORMĘ USTROJU WE FRANCJI. Premjer Doumergue prowadził niezłomnie ostateczną rozgrywkę o reformę konstytucji. Na silny opór napotyka ten punkt projektu, który postanawia, że Prezydent Republiki może rozwiązywać izbę deputowanych bez zgody senatu. Tej tezie sprzeciwia się najsilniejsza w parlamencie partja, radykali. Ostatecznie osiągnięto dzięki nieustępliwości Doumergua kompromis tej treści, że Prezydent może rozwiązywać izbę deputowanych w pierwszym roku kadencji za zgodą senatu, w następnych zaś latach bez tej zgody. W nowej konstytucji będzie też zawarte ważne postanowienie, że urzędnikom państwowym nie wolno strajkować i występować przeciw rządowi przy wykorzystywaniu swego stanowiska służbowego. Stosunek bowiem dotychczasowy urzędników do rządu był we Francji tak niesłychany, że w żadnem innem państwie niepodobna znaleźć czegoś podobnego. Rozzuchwalone ponad miarę są zwłaszcza związki urzędników, t. zw. syndykaty.

WOJSKOWA INTERWENCJA w SAARZE. Wielkie zainteresowanie w opinji publicznej Europy budzi oświadczenie rządu francuskiego, że na wypadek rozruchów hitlerowskich w Saarze, prezes komisji rządzącej w Saarze, Knox, może się zwrócić o pomoc do dowództwa wojsk francuskich i że wojska te mogą na podstawie umów międzynarodowych zająć terytorjum Saary. Prasa niemiecka ostro zwalcza taką możliwość i taką interpretację układów w sprawie saarskiej, jednakże kierownictwo hitlerowskiego „niemieckiego frontu" w Saarze wydało nakaz bojówkom i szturmówkom, aby starannie unikały wszelkich awantur i wywoływania zamieszek, aby w ten sposób nie dać Francji powodu do okupacji wojskowej w Saarze. Interwencja wojskowa Francji przewidywana jest za zgodą, a nawet na prośbę Anglji.

ARESZTOWANIE SPORTOWCÓW SOWIECKICH w CZECHOSŁOWACJI. Z okazji pobytu lekkoatletów sowieckich w Koszycach doszło tam do manifestacji komunistycznej, w której oni również wzięli udział. Żandarmerja czeska aresztowała organizatorów manifestacji i sportowców sowieckich, którzy zostaną odstawieni do granicy. Wiadomość o aresztowaniu sportowców sowieckich wywołała w Moskwie powszechne oburzenie. Wśród aresztowanych znajduje się wysoki dygnitarz sowiecki, sekretarz najwyższej rady wychowania fizycznego Z.S.R.R., Djomin.

CENTRALA TŁUMACZEŃ. Polski instytut współpracy z zagranicą zamierza zorganizować centralę tłumaczeń, której zadaniem ma być ujednostajnienie akcji przekładów z języków obcych. Polegać ona będzie przedewszystkiem na poprawianiu przekładów przed ich ukazaniem się w druku pod względem językowym i stylistycznym, przy pomocy odpowiednio dobranych tłumaczy. Jest to inicjatywa bardzo doniosła, gdyż złe prze-

kłady książek zagranicznych na język polski są prawdziwą plagą polskiego ruchu wydawniczego no i szczególnie plagą dla czytelników. Przekłady na język polski są nietylko fatalne pod względem językowym, ale są nadzwyczaj niedbałe, nieścisłe, niedokładne. Zdarzają się bardzo często wypadki, że przekład jest tylko streszczeniem zagranicznego oryginału, streszczeniem dowolnem, wypaczającem zupełnie myśl i styl oryginału. Ten stan naszego rynku wydawniczego budził oddawna protesty literatów i czytelników, obecnie ulegnie radykalnej zmianie dzięki centrali tłumaczeń.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— W tych dniach został mianowany nowy burmistrz Londynu, mający sprawować swój urząd począwszy od listopada b. r. Jest nim sir Stephan Killik, radca komunalny, liczący lat 73. Sir Killik jest gorliwym katolikiem. Będzie to piąty zkolei burmistrz Londynu wyznania katolickiego od czasów reformacji, czyli od czterechset lat. Pierwszy burmistrz Londynu — katolik został wybrany w roku 1893. Fakt ten wywołał w kołach protestanckich wielką sensację. Obecne wybranie lorda Killika nie należy uważać jako sukces katolicyzmu w Anglji, lecz jako symbol wielkiej tolerancji protestanckich Anglików.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od d. 18 X do 25-X r. b.

Ochrzczono: 1 chłopiec i 1 dziewczynkę.

Zmarli: Justyna Tomaszewska ur. Jungtan l. 71, Marja Adela Mergenthaler z d. Gerlach l. 67, Henryk Adolf Stickel l. 22, Wilhelm Ruk, inżynier l. 53.

Śluby: Stefan Wiązowski r.-k. z Janiną Natalją Rondio e.-a.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 25 listopada — XXVI **Niedziela po Trójcy Św.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpital., ks. wik. Dreger.
„ 9,15 r. naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 11 r. naboż. w świetl. (Wolska 12) ks. p. Michelis.
„ 11,30 r., naboż. w kościele główne, ks. past. Loth.
„ 10 rano, naboż. na Kamionku, ks. wik. Gumpert.
„ 10 r, nabożeństwo w Tworkach, ks. djak. Rüger.
„ 11,30 r. nabożeństwo w Pruszkowie, ks. djak. Rüger.
„ 1,45 r. nabożeń. dla dzieci, ks. ks. w. Gumpert.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (sala konf.) ks. w. Dreger.

Uwaga: Oprócz tego nabożeństwa dla dzieci na Nowem Bródnie w Piastowie i we Włochach.

29 listopada, 8 w. naboż. bibl. (sala konf.) ks. djak. Rüger.
Dnia 30 listopada, godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dn. 18 listopada, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh.
Dn. 18.XI o g. 11.15 naboż. dla dzieci, Ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 25.XI do 2. XII 34 r.

Niedziela dn. 25. XI 1934 r. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka 15.00 „Radził Antek Modrakowi jak się nie dać Kryzysowi“ 15.15 Płyty 15.25 „Przegląd rynko v 15.35 Koncert 15.45 Odczyt 16.00 „Szabla i duch“ 16.20 Recital 16.45 „Moja przygoda lotnic0a“ 17.00 Muzyka 17.50 Odczyt 18.00 „Teatr wyobraźni“ 18.45 „Życie młodzieży“ 19.00 Recital 19.30 Muzyka 19.50 Feljeton 20.00 Koncert 2 ,45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 „Skrzynka pocztowa“ 22.15 Koncert 22.30 Muzyka 23.15 Muzzka.

Poniedziałek dn. 26. XI. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.05 Sławni istrumentaliści 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16.45 Lekcja niemieckiego 17.00 Recital organ. 17.25 Skrzynka pocztowa 17.35 Płyty 17.50 Poganka 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza 18.15 Recital fortep. 18.45 Dla dzieci 19.00 „Wędróka mikrofonu po Polsce“ 19.25 Chwilka społeczna 19.30 Odczyt 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert 20.45 Dziennik Wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Loncert 22.15 Lekcja tańca 22.35 Muzyka.

Wtorek dn. 26. XI. 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 Dla dzieci 13.00 iDziennik poł. 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka 16.05 16.45 Skrzynka P.K.O. 17.00 Recital śpiewaczy 17.25 Skrzynka jęz' 17.35Utwory 17.50 Skrzynka techniczna 18.00 Wiadomaci rolnicze 18.15 Sonaty 18.45 Szkic literacki 19.00 Recital organ. 19.20 Pogadanka 19.30 Recital śpiewaczy 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wesołe potpouri 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Reportaż 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 22.45Odczyt 23.05 Muzyka.

Sroda dn. 2'.XI. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik poł' 13.05 Płyty 15.35 Przegląd giedowy 15.45 Fragment teatralny 16.00 Koncert 16.45 „Listy od dzieci“ 17.00 Audycja 17.25 Od-czyt 17.35 Płyty 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Skrzynka rolnicza 18.10 „Życie kalturalne i artystyczne Stolicy“ 18.15 Recital skrzypcowy 18.45 Odczyt 19.00 Arje i pieśni 19.20 Podanka 19.30 Utwoty 19.50 Wiadomości sp rtowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polace 21.00 Kon-cert 21.30 Odczyt 21.40 Koncert 22.15 Muzyka.

Czwartek dn. 22.XI. 1934 r. 12.10 Dla dzieci 1230 VII-ty Poranek szkolny 13.00 Dziennik południowy 13.05 „Z rynku pracy“ 13.10 Poranek szkolny 15.30 Eksport polski 15.35 Przegląd giełdowy 15.40 Muzyka 16.45 Lekcja francuskiego 17.00 Teatr Wyobraźni 18.05 Skrzynka pocztowa 18.15 Recital fortep. 18.45 Szkic literacki 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert 19.50 Wiadomaci sportowe 20.00 Muzyka ludowa 20.45 Dziennik wieczor-ny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“ 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Lekcja tańca 22.35 Muzyka 22.45 Odczyt 23.05 Muzyka.

Piątek dn. 30. XI 1934 r. 12.10 Koncert 12.45 Odczyt 13.00 Dziennik południowy 13.05 Francuskie piosenki i marsze wojskowe 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Godzina muzyki 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Utwory 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Recital śpiewaczy 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20 Pogadanka 19.30 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto“ 20.05 Koncert symfon. 22.30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert 23.05 Muzyka.

Sobota dn. 1. XII. 1934 r. 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy15.35 Pnzeglądgiełdowy 15.45 Płyty 16.30 „Teatr wyobraźni“ 17.50 Odczyt 18.00 Przegląd wydawnictw 18.15 Koncert fortep. 18.45 Reportaż 19,0 Koncert 19.20 Odczyt 19.30 Utwory 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polscc“ 21.00 Koncert 21.45 Szkic literacki 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.05 „Loża Szyderców“ 23.35 Muzyka 24.00 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. senior Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: Ks. senior FELIKS GLOEH Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego“. Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.